

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 10(1) 2018

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.10.1.10

Kultura i narzędzia badawcze

Anna Kurowicka

Instytut Sławistyki PAN

Sherlocka Holmesa droga do „normalności”

Bohaterowie odbierani przez widzów jako autystycy występują w kulturze popularnej coraz częściej¹. Stosunkowo rzadko są to postacie wprost określane jako autystyczne (choć i takie przypadki się zdarzają, np. w serialu *Parenthood*), jednak często wykazują pewne cechy charakterystyczne dla popularnego obrazu autyzmu, takie jak wysoka inteligencja analityczna połączona z problemami w wyrażaniu i odczytywaniu emocji. Takich bohaterów można znaleźć zarówno w sitcomach (jak *Teoria wielkiego Podrywu* produkcji CBS, której 10. sezon kończy się w 2017 roku, lub *Community*, w telewizji amerykańskiej w latach 2009–2015, produkcji NBC), jak i w serialach sensacyjnych (*Skorpion*, także produkcji CBS, 3. sezon zakończył się w 2017 r.). „Moda” na autystycznych bohaterów wiąże się niewątpliwie z rosnącą popularnością postaci *geeka* czy *nerda*, niegdyś obiektu niewybrednych żartów, a obecnie bohatera ze znaczącym potencjałem: jego dziwactwa czy popkulturowe obsesje przenikają do głównego nurtu kultury i tym samym stają się bardziej akceptowane (Nugent 2008). Jednym ze sztandarowych przykładów bohatera, który za swój analityczny geniusz „płaci” brakiem empatii, aspołecznością i aseksualnością, kodowanymi jako tendencje autystyczne, jest Sherlock Holmes, szczególnie w swoim najpopularniejszym obecnie wydaniu, osadzonym we współczesnym Londynie serialu produkcji BBC *Sherlock* (2010–2017). W tym artykule przeanalizuję sposób tworzenia postaci Sherlocka jako bohatera z cechami powszechnie przypisywanymi autystykom, skupiając się przede wszystkim na jego wybitnej inteligencji połączonej z nieumiejętnością odczytywania emocji innych osób, którą określam aspołecznością. Szczególnie interesuje mnie przy tym sposób budowania fabuły serialu, w której dominującą rolę odgrywa narracja o „leczeniu” (*curing*) Sherlocka z jego

¹ W tekście używam sformułowania „autystycy”, kiedy mam na myśli bohaterów tekstów kultury, a „osoby autystyczne” odnosząc się do rzeczywistości społecznej. To pierwsze zaczerpnęłam z tekstu Angeli Willey i Banu Subramaniam (2015) i używam go w celu odróżnienia obrazu autyzmu w kulturze od życiowego doświadczenia osób autystycznych. Wydaje mi się, że „osoby autystyczne” jest trafniejszym wyborem niż „osoby z autyzmem”, ponieważ pierwsze z wymienionych określeń podkreśla autyzm jako nieodłączną cechę danej osoby a nie niebezpieczeństwo z zewnątrz. Więcej o tym rozróżnieniu piszę w dalszej części tekstu.

aspołecznych tendencji, głównie dzięki wsparciu jego przyjaciela, lekarza Johna Watsona. Następnie przedstawię krytykę narracji o leczeniu w kontekście studiów o niepełnosprawności, analizując przemocowe aspekty tego procesu.

We wszystkich swoich wcieleniach, począwszy od oryginalnych opowiadań z końca dziewiętnastego wieku aż po najnowsze filmy i seriale, Sherlock Holmes przedstawiany jest jako geniusz obarczony pewnymi negatywnymi cechami: jego sposób postrzegania świata, umiejętność dostrzegania i analizowania najdrobniejszych szczegółów, czyni z niego wspaniałego detektywa, choć jednocześnie nie dostrzega on ludzkich emocji, a nawet sam wydaje się ich nie odczuwać. Tak też myślał o swoim bohaterze jego twórca, Arthur Conan Doyle, który opisał detektywa takimi słowami: „Holmes jest niehumaniczny jak maszyna kalkulująca Babbage’a, i tak samo (nie)prawdopodobne jest to, że by się zakochał” (cytat za: Graham and Garlen 2012: lok. 335–336, [przeł. – A.K.]). Twórcy współczesnej wersji detektywa na potrzeby serialu BBC przedstawili go w podobny sposób: Sherlock nie wydaje się zainteresowany romantycznymi ani seksualnymi relacjami z kimkolwiek, nawet jeśli jego bliska przyjaźń z Watsonem bywa przez innych bohaterów interpretowana jako związek romantyczny. Sceny, w których Sherlock i John traktowani są jak para (czemu obaj stanowczo zaprzeczają), mają wprowadzać do serialu element komediowy. Nieporozumienie wynika z ich ogromnej bliskości podważającej platoniczny charakter relacji. Takie sytuacje zaowocowały także oskarżeniami twórców serialu o tzw. *queerbaiting*, czyli tworzenie sytuacji, które mogą być interpretowane jako homoerotyczne, aby zaspokoić oczekiwania pewnej grupy fanów, ale jednocześnie unikanie jasnej deklaracji homoseksualności bohaterów².

Pomimo podkreślenia pewnego napięcia pomiędzy Sherlockiem a Johnem, detektyw jest w serialu dość jednoznacznie przedstawiony jako aseksualny, nie odczuwa pociągu seksualnego do nikogo ani też nic nie wskazuje na obecność takich relacji w jego przeszłości. Jest to wyraźnie widoczne w odcinku, w którym mierzy się on z Irene Adler, postacią znaną z innych wersji Holmesa i często ukazywaną jako jego potencjalna partnerka. Niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn popularności tej bohaterki jest fakt, że jest ona jedną z dosłownie kilku postaci kobiecych w kanonie Sherlocka (w przypadku wersji BBC do pozostałych należą jego gospodyni, pani Hudson, Molly, pomagająca w śledztwach patolożka, oraz Mary, żona Johna). Jednak w tym przypadku Irene nie funkcjonuje jako obiekt miłości, ich konfrontacja przedstawiona jest jako gra równych sobie przeciwników, którzy wykorzystują każdą broń, jaką mają w swoim arsenale, łącznie z flirtem. Co ważne, ta gra nie przeradza się nigdy w pożądanie seksualne, a już z pewnością nie z punktu widzenia Sherlocka. Jego brat, Mycroft, i Irene kpią z detektywa, nazywając go „prawiczkiem” i robiąc aluzje do jego niewiedzy na temat seksu, co jasno sugeruje, że Sherlock w wydaniu BBC jest nie tylko aspołeczny, ale i aseksualny.

Relacja pomiędzy tymi dwiema cechami w kontekście obrazu autystyków w kulturze zachodniej jest skomplikowana. Z jednej strony osoby niepełnosprawne i aseksualne odcinają się retorycznie od siebie nawzajem: te pierwsze chcą obalić

² O popularności queerowego odczytania relacji pomiędzy Sherlockiem i Johna świadczą ogromne archiwa fanowskich opowiadań na temat ich związku a także zbiory opowiadań, takie jak np. *A Study in Lavender: Queering Sherlock Holmes* (2011).

wieloletnie przesady na temat (braku) seksualności związanej z niepełnosprawnością³ i nalegają na określanie siebie jako podmiotów seksualnych, podczas gdy osoby aseksualne krytykują powszechny wizerunek aseksualności jako pewnego rodzaju choroby lub upośledzenia. Niewątpliwie, jeśli chodzi o życiowe doświadczenie osób niepełnosprawnych, założenie *a priori* o ich aseksualności jest przejawem dyskryminacji tej grupy. Jednak nie zmienia to faktu, że istnieją także osoby, które są zarówno aseksualne, jak i niepełnosprawne. Jak zauważa Eunjung Kim, ruchy na rzecz praw osób niepełnosprawnych oraz aseksualnych mogłyby w istocie być dla siebie ważnymi sojusznikami w podważaniu ideologii obowiązkowej seksualności (*compulsory sexuality*) i pełnosprawności (*compulsory ablebodiedness*), gdyby udało im się wyjść poza dynamikę wzajemnego unieważnienia swoich narracji (Kim 2014). Jeśli zaś chodzi o reprezentację autyzmu w kulturze popularnej, to towarzyska niezręczność, brak empatii i uczuć często wydają się połączone u takich bohaterów z aseksualnością, co potwierdza z kolei pewne stereotypy o obu grupach: o aseksualności osób niepełnosprawnych, ale też o braku uczuć u osób aseksualnych⁴. W rezultacie aseksualność i aspołeczność splatają się w kulturowej reprezentacji autystyków, nawzajem się wzmacniając i tworząc nierozzerwalny węzeł. W wielu narracjach o leczeniu, podobnych do opisywanej poniżej historii Sherlocka, obie te cechy korygowane są jednocześnie. Co zaś najważniejsze z punktu widzenia studiów o niepełnosprawności i o aseksualności, obie te cechy używane są, aby daną postać zdehumanizować – dlatego też narracja o „uleczeniu” służy odzyskaniu/uzyskaniu przez nią pełni człowieczeństwa. Zanim jednak omówię szczegółowo ten problematyczny sposób prowadzenia fabuły, musimy dokładnie przyjrzeć się konstrukcji postaci Sherlocka w kontekście aspołeczności.

Detektyw zdecydowanie przedkłada chłodną logikę ponad uczucia, zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Zagadki kryminalne postrzega wyłącznie jako intelektualne wyzwania oraz okazję do zmierzenia się ze swoimi wrogami, a nie jako możliwość ratowania ludzkiego życia czy pomocy innym. Ten punkt widzenia zdradzają wypowiedzi często zupełnie pozbawione wrażliwości na losy czy przeżycia ofiar przestępstw, które Sherlock wydaje się postrzegać wyłącznie jako elementy logicznej układanki. W efekcie nie tylko obcy, ale także współpracujący z Sherlockiem policjanci, a nawet sam Watson, traktują go podejrzliwie, sądząc, że detektyw ujawnia w ten sposób swoje socjopatyczne tendencje (sam Sherlock określa się zresztą tym mianem). W jednej z takich sytuacji oskarżony przez Johna o brak empatii Holmes zwraca uwagę przyjaciela na to, że z punktu widzenia losu ofiar wrażliwość organów ścigania jest nieistotna, liczy się tylko ich efektywność w znalezieniu przestępcy. Z tym poglądem trudno dyskutować, jednak kiedy ten cel przesłania tak

³ Używam tutaj sformułowania „brak seksualności”, a nie aseksualność, ponieważ zależy mi na podkreśleniu, że o osobach niepełnosprawnych często myśli się jako o pozbawionych sfery seksualnej w ogóle, a nie tylko nieodczuwających pociągu seksualnego, co byłoby zgodne z definicją aseksualności.

⁴ Posądzenie osób aseksualnych o brak uczuć jest, zdaniem Davida Jaya, jednego z najbardziej znanych rzeczników aseksualności, jedną z przyczyn dyskryminacji tej grupy (podcast Represent 2017). Jest to przekonanie wynikające z powszechnego łączenia zdolności do przeżywania emocji z pożądaniem seksualnym.

wydawałoby się typowe ludzkie uczucia jak współczucie, wzmacnia to tylko obraz detektywa jako nieczującej, nieludzkiej wręcz maszyny.

Sherlock szczeni sympatii i empatii nie tylko ofiarom przestępstw, ale także ludziom, z którymi styka się w codziennym życiu. Jego relacje ze współpracownikami są napięte przede wszystkim ze względu na jego bezpośredniość i brak wrażliwości połączonych ze zdolnościami obserwacyjnymi, które wykorzystuje jako narzędzie walki. Kiedy zauważa, że dwoje policjantów ma romans, nie waha się przed ujawnieniem tego sekretu. Jego wyjątkowa inteligencja sprawia, że często dochodzi do pewnych wniosków dużo szybciej niż inni, co budzi w nim irytację, politowanie i pogardę: „Jak to jest w waszych śmiesznych małych mózgach, musi być tak nudno!” (odcinek 1, sezon 1). To patrzenie na ludzi z góry przysparza mu wrogów wśród osób, które teoretycznie powinny być przynajmniej jego sojusznikami. W istocie Sherlock dużo większym szacunkiem obdarza swoich wrogów, o ile są mu równi pod względem intelektu. Najbliższe i najbardziej emocjonalne relacje łączą go właśnie z przeciwnikami – Jimem Moriartym, Irene Adler oraz swoim rodzeństwem – Mycroftem i Euros, którzy pomimo więzów pokrewieństwa też funkcjonują jako oponenti. Wynika to z tego, że dla Sherlocka wyznacznikiem wartości człowieka wydaje się jego inteligencja, a jedyne osoby, które mu w tym względzie dorównują, to właśnie ścigani przestępcy. O wyjątkowym miejscu, jakie w życiu Sherlocka zajmuje na przykład Moriarty, świadczy nie tylko to, że pojawia się w serialu kilkakrotnie, stając się przez to najważniejszym przeciwnikiem Holmesa, ale przede wszystkim przedstawienie ich konfliktu jako gry równych sobie i darzących się szacunkiem oponentów. Sam tytuł odcinka *Wielka gra*, w którym Moriarty pojawia się osobiście po raz pierwszy, ustawia pomiędzy nimi taką relację. Język używany przez Moriartiego bardzo otwarcie wskazuje na homospołeczne, a nawet homoerotyczne zabarwienie tego związku – mówi on do Sherlocka między innymi: „Jesteśmy dla siebie stworzeni”, „Potrzebujesz mnie, inaczej byłbyś nikim” czy „Jesteśmy podobni, ty i ja” (1.3, 2.3). Tak bliskie relacje z czarnymi charakterami nie tylko wskazują na to, że Sherlock przedkłada stymulację intelektualną ponad zasady etyczne, ale są też kolejnym powodem, dla którego detektyw nie cieszy się zaufaniem. Policjanci wierzą, że niewiele potrzeba, aby znudzony rozwiązywaniem zagadek kryminalnych spróbował swoich sił jako przestępca, choćby dla rozrywki.

Poza Moriartym i innymi wrogami jedyną naprawdę bliską Sherlockowi osobą jest John Watson, lekarz, jego współnik i współlokator. John pełni funkcję mediatora i tłumacza pomiędzy Sherlockiem a resztą świata. Niejednokrotnie musi wyjaśniać Sherlockowi, dlaczego nie został zrozumiany, mitygować jego brutalną bezpośredniość lub tłumaczyć zachowania Sherlocka innym. Szybko staje się najważniejszą osobą w życiu detektywa, a ich relacja niewątpliwie stanowi oś fabularną i emocjonalną całego serialu. W każdym sezonie ich związek przechodzi poważny kryzys, zwykle spowodowany nieodpowiedzialnym lub egoistycznym zachowaniem Sherlocka, po czym zostaje odbudowany. W trzecim sezonie Sherlock musi odpokutować za sfigowanie własnej śmierci i udawanie zmarłego przez dwa lata; czwarty sezon z kolei rozpoczyna się śmiercią żony Johna, za co obwinia on Sherlocka. Dopiero kiedy detektyw wraca do uzależnienia od narkotyków i naraża swoje życie, aby pomóc przy kolejnym śledztwie, John zgadza się mu pomóc i udaje im się

naprawić relację. Ostatni (na razie, a być może w ogóle) sezon *Sherlocka* kończy się więc happy endem pomiędzy Johnem i Sherlockiem, w którym – z błogosławieństwem zmarłej już żony Johna – wracają oni do wspólnego życia skupionego na rozwiązywaniu ekscytujących zagadek. Okazuje się więc, że nawet jeśli Sherlocka i Johna nie łączy związek romantyczny i seksualny, są oni dla siebie nawzajem najważniejszym punktem odniesienia.

Problemy Sherlocka w ustanowieniu „odpowiednich”, czyli opartych na empatii i emocjach, relacji z innymi wynikają też z unikalnej konstrukcji jego umysłu, który on sam porównuje do komputera potrzebującego ciągłego dopływu danych. Jak twierdzi, „Bez pracy, on [mózg] gnije” (1.3). To wyjaśnia niezwykle zachowanie Sherlocka, kiedy grozi mu nuda (jak choćby strzelanie do ścian mieszkania), oraz przedkładanie logiki ponad emocje. Skojarzenie z maszyną jest także podkreślone w wizualnej warstwie serialu, w którym dedukcje Sherlocka pojawiają się na ekranie w formie słów i fraz rzuconych na tło otoczenia czy wizerunki osób, które analizuje. Ten zabieg pozwala widzom śledzić – przynajmniej do pewnego stopnia – tok myślenia detektywa. W jednej z najbardziej uderzających scen tego typu Sherlock jest w stanie przeanalizować dane o ruchu miejskim w Londynie na tyle szybko, żeby przewidzieć dokładną trasę taksówki, którą śledzi – mapka z ulicami Londynu pojawia się na ekranie na zmianę z twarzą Sherlocka analizującego dane. Takie zabiegi oraz wypowiedzi Sherlocka wzmacniają obraz jego mózgu jako komputera, maszyny do analizy danych, a nie generatora uczuć. Ta interpretacja współgra też ze wspomnianą wyżej opinią na temat Sherlocka wyrażoną przez Conan Doyle’a, który porównał swojego bohatera do maszyny kalkulującej. Porównanie człowieka do maszyny, podobnie jak do robota czy kosmity, służy zakwestionowaniu jego człowieczeństwa poprzez oskarżenie go o nieposiadanie „ludzkich uczuć”, a przede wszystkim empatii. Jest to trop typowy dla przedstawień autystyków w kulturze, którzy często są postrzegani jako przybysze z kosmosu (Hacking 2009)⁵. Taka konstrukcja wizerunku autystyków skutkuje odebraniem tej grupie w jakimś sensie ich człowieczeństwa poprzez zarysowanie granicy pomiędzy tym, co ludzkie a tym, co nie-ludzkie, opartej na normatywnie pojmowanej uczuciowości – brak uczuć, problemy z ich okazywaniem i odczytywaniem usuwają daną osobę poza nawias człowieczeństwa.

Opisane wyżej anty- i społeczne tendencje Sherlocka zostają jednak złagodzone w trakcie trwania serialu, przede wszystkim dzięki pozytywnemu wpływowi Johna. Najlepiej ilustruje to ostatni odcinek czwartego sezonu, w którym Sherlock mierzy się z nowym wrogiem: swoją własną siostrą, Euros. Okazuje się, że jest ona inteligentniejsza, zarówno od Sherlocka, jak i ich brata Mycrofta. Jej wybitna inteligencja połączona z zupełnym brakiem empatii i uczuć uczyniła z niej genialną kryminalistkę, która spędziła większość życia w więzieniu. Kiedy udaje jej się uwolnić, postanawia zemścić się na swoich braciach i poddaje Sherlocka szeregowi okrutnych testów, mających na celu sprawdzenie wpływu emocji na jego zdolność logicznego myślenia i podejmowania racjonalnych decyzji. Euros zmusza go więc do

⁵ Co ciekawe, Hacking zauważa też, że sami autystycy chętnie używają metafory kosmity, zarówno opisując siebie w kontekście reszty społeczeństwa, jak i wyrażając swoją opinię na temat innych osób.

wskazania winnego pewnego przestępstwa, a tym samym natychmiastowego wydania na niego wyroku śmierci, a także wybrania pomiędzy zabiciem Johna i Mycrofta (czego udaje mu się uniknąć, kiedy grozi jej samobójstwem). Wreszcie grozi zamordowaniem Molly, nieszczęśliwie zakochanej w detektywie patolożki, o ile Sherlock nie doprowadzi do tego, aby wyznała mu miłość. Detektyw przechodzi i ten test, choć wymaga to od niego zmanipulowania Molly i narażenia ich relacji na szwank. Ostatecznie Sherlockowi udaje się pokonać Euros dzięki wykorzystaniu jej dziecięcej traumy i poczucia opuszczenia. Postanawia też utrzymać z siostrą relacje, kiedy ta trafia do więzienia. Ta ostatnia przygoda Sherlocka jest bardzo istotna z punktu widzenia rozwoju jego postaci, ponieważ ukazuje zmiany, jakie zaszły w ciągu czterech sezonów serialu. Na początku pierwszego sezonu Sherlock był bohaterem ude-
rzająco podobnym do Euros: był tak samo obojętny na uczucia innych, pogardał emocjami i wszystkimi, których uznawał za głupszych od siebie. Jednak do czasu spotkania z Euros przeszedł już daleką drogę – stał się osobą wrażliwą na potrzeby innych, co widać po cierpieniu, jakie sprawia mu manipulowanie Molly.

Jak wspominałam, wiele cech Sherlocka jest wyraźnie inspirowanych popularnym wizerunkiem autystyków: jest on geniuszem logiki, który nie pragnie ani nie potrafi nawiązać bliskich relacji emocjonalnych z innymi osobami. Oczywiście, odnoszę się w tym miejscu jedynie do uproszczonego wizerunku autyzmu przedstawianego w kulturze popularnej, który jest dość ograniczony i najczęściej skupia się na osobach, które oprócz problemów związanych z autyzmem mogą także poszczycić się wysoką inteligencją, przedstawianym jako swego rodzaju „rekompensata” za społeczne niedostatki (Murray 2013). Postać Sherlocka Holmesa niejednokrotnie była zresztą interpretowana jako autystyczna, jak pisze w swoich pracach Sonya Freeman Loftis (2014). W serialu BBC bohater jest stworzony w oparciu o motyw popularny w narracjach o niepełnosprawności w ogóle – o cudownym uzdrowieniu lub wyleczeniu z niepełnosprawności (Mitchell, Snyder 2003: 53–54). Dzięki przyjaźni Johna, Sherlock nawiązuje lepsze relacje z otoczeniem, co widać nie tylko poprzez opisany wyżej kontrast z Euros, ale też w pomniejszych scenach sygnalizujących stopniowe zmniejszanie dystansu pomiędzy nim a współpracownikami. Na przestrzeni kilku sezonów serialu ukazane są dwa przyjęcia. W pierwszym z nich, w sezonie drugim, Sherlock jest niesympatyczny dla wszystkich, a szczególnie okrutny dla Molly, kiedy kpi z jej uczuć. W sezonie trzecim z kolei Sherlock traktuje zaproszonych gości z szacunkiem i sympatią. Wtedy też detektyw daje wyraz swoim uczuciom do Johna, wygłaszając poruszający toast na temat ich przyjaźni na weselu tego ostatniego. Nie ulega wątpliwości, że Sherlock stopniowo stał się bardziej towarzyski, lepiej radzi sobie z funkcjonowaniem społecznym, a tym samym staje się łatwiejszy we współżyciu. Pozbywa się (lub mityguje) więc najtrudniejszych cech charakteru związanych z autystycznymi aspektami swojej osobowości. Można więc traktować tę historię jako opowieść o „wyleczeniu” autyzmu poprzez uspołecznienie osoby z tą niepełnosprawnością.

Tego typu narracje są od dawna krytykowane przez akademików zajmujących się studiami o niepełnosprawności, ponieważ podtrzymują one przekonanie o tym, że osoby niepełnosprawne są w jakiś sposób uszkodzone, a jedyną właściwą

trajektorią ich życia byłoby dążenie do pozbycia się niepełnosprawności. Jest to podejście typowe dla medycznego modelu niepełnosprawności. Zgodnie z nim niepełnosprawność jest indywidualnym problemem, który powinien zostać rozwiązany za pomocą interwencji medycznej – tym samym podmiot niepełnosprawny „powróciłby” do normalności (Goodley 2010: 7). Jednak naukowcy i działacze na rzecz osób niepełnosprawnych od lat 70. promują inną perspektywę, społeczny model niepełnosprawności, według którego jest ona w istocie problemem społecznym i politycznym polegającym na niedostosowaniu instytucji i środowiska do potrzeb osób niepełnosprawnych (Shakespeare 2006: 198). Właściwą strategią byłoby skupienie na rozwiązaniach wprowadzonych na poziomie społecznym, politycznym czy architektonicznym, które umożliwiłyby osobom niepełnosprawnym pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Osoba niepełnosprawna i jej ciało nie są więc w tym rozumieniu problemem, który trzeba rozwiązać – to rzeczywistość dookoła musi zostać dostosowana do ich potrzeb, bo w niej leży problem. Społeczny model niepełnosprawności jest także krytykowany za przesadne i sztuczne rozdzielanie rzeczywistości cielesnej od społecznej (Snyder, Mitchell 2006; Shildrick 2012; Kafer 2013). Jednak dla moich dalszych rozważań na temat narracji o leczeniu niepełnosprawności kluczowe jest wskazanie miejsca, w którym lokalizuje się problem, za jaki uważana jest niepełnosprawność. Powszechność tejże narracji sugeruje, że medyczny model niepełnosprawności jest ciągle popularny, jeśli nie dominujący, w kulturze.

W swoich rozważaniach na temat miejsca niepełnosprawności w kulturowych wyobrażeniach przyszłości Alison Kafer zwraca uwagę na dominującą ideologię identyfikującą lepszą przyszłość z pozbyciem się niepełnosprawności, usunięciem tego „problemu” (2013: 3). Zdaniem badaczki wynika to z popularności modelu myślenia o niepełnosprawności, który określa mianem *curative imaginary*: jest to wizja, w której interwencja mająca na celu usunięcie niepełnosprawności jest nie tylko oczekiwana, ale wręcz stanowi jedyną możliwą do wyobrażenia opcję (Kafer 2013: 27). Celem leczenia w tym przypadku może być zupełne usunięcie niepełnosprawności lub też asymilacja niepełnosprawnego ciała do pełnosprawnej „normy” (Kafer 2013: 28). Eli Clare w swojej książce dotyczącej narracji o leczeniu niepełnosprawności zwraca uwagę na to, że jest ona zakorzeniona w podziale ciał i podmiotów na „normalne” i „naturalne” oraz te „nienormalne” i „nienaturalne” (Clare 2017: 15). Zgodnie z tą logiką, ciało niepełnosprawne jest nienormalne, a niepodlegającym wątpliwościom celem leczenia lub interwencji jest doprowadzenia go do tego idealnego (choć iluzorycznego) stanu normalności. Jest to wizja głęboko zakorzeniona w zjawisku, które Robert McRuer nazwał „obowiązkową pełnosprawnością”: zdaniem badacza jest to system, który dyskursywnie produkuje niepełnosprawność poprzez ustanowienie niemożliwej do osiągnięcia, ale uniwersalnie pożądanej normy w postaci pełnosprawności (McRuer buduje tę koncepcję w odniesieniu do „obowiązkowej heteroseksualności” zdefiniowanej przez Adrienne Rich) (2006: 7–8). W tym miejscu warto zauważyć, że w studiach o aseksualności używane jest także analogiczne pojęcie „obowiązkowej seksualności”, które określa dominację powszechnego przekonania o tym, że każda osoba jest seksualna a bycie seksualnym jest normą, a także krytykuje wszechobecność instytucji wspierających

i umacniających tę ideologię (Gupta 2015). Obowiązkowa pełnosprawność i seksualność dotyczą jednocześnie i dyscyplinują autystyków oraz inne osoby niepełnosprawne, a postać Sherlocka Holmesa ilustruje ich konsekwencje, polegające na szukaniu przesyconych przemocą rozwiązań kwestii niepełnosprawności oraz na odebraniu takim osobom człowieczeństwa.

Zdaniem Eli Clare'a, element przemocy jest nieunikniony w narracji o leczeniu: przemoc nie jest tu wypadkiem lub skutkiem ubocznym, ale „konsekwencją, efektem, nawet intencją” (Clare 2017: 28). Dotyczy to nie tyle poszczególnych konkretnych przypadków, ale raczej całej ideologii leczenia, która oparta jest na przekonaniu o konieczności wykorzenienia niepełnosprawności. Jest to teoria zgodna z obserwacjami Kafer o wyobrażonej przyszłości bez niepełnosprawności: zgodnie z ideologią leczenia, wyższość braku niepełnosprawności nad jej obecnością nie podlega dyskusji, więcej, jest tak oczywista i zdroworozsądkowa, że nie potrzebuje uzasadnienia (Kafer 2013: 3). Niepełnosprawność postrzegana jest zawsze jako coś, co „lepiej” byłoby usunąć z pojedynczych ciał oraz ze społeczeństwa jako takiego. To podejście ujawnia się na przykład w sytuacji, kiedy od osób niepełnosprawnych, pytanych, czy nie „wolałyby jednak być pełnosprawne?”, oczekuje się jednej tylko odpowiedzi – twierdzącej (Kafer 2013: 43). Ta logika niesie ze sobą konkretne konsekwencje w postaci polityki prowadzonej wobec osób z niepełnosprawnościami: od najbardziej drastycznych „rozwiązań”, takich jak nazistowskie ludobójstwo czy eugeniczna polityka prowadzona w XX wieku w wielu państwach zachodnich, przez skupienie na szukaniu przyczyny lub lekarstwa na daną niepełnosprawność, zamiast na próbach przystosowania instytucji społecznych do potrzeb wszystkich osób, aż po symboliczne wykluczenie niepełnosprawności z imaginariusium idealnej przyszłości, społecznej i indywidualnej (Kafer 2013; Clare 2017).

Jednym z najgroźniejszych efektów logiki leczenia może być postrzeganie osób niepełnosprawnych jako nie w pełni ludzkich. Dotyczy to szczególnie osób niepełnosprawnych umysłowo. Jak zauważa Eli Clare, osobom z poważnymi niepełnosprawnościami poznawczymi często odbiera się podmiotowość (*personhood*), rozumianą w kategoriach umiejętności skutecznej komunikacji i samoświadomości (Clare 2017: 29). Dzieje się tak przede wszystkim w kontekście debat na temat podtrzymywania funkcji życiowych takich osób. Clare przywołuje choćby słynny przypadek Terri Schiavo⁶. Podobny dylemat pojawia się w kontekście obywatelstwa osób niepełnosprawnych; jak twierdzi Nirmala Erevelles, ponieważ pojęcie obywatelstwa w kulturze zachodniej jest powiązane z racjonalnością i indywidualizmem, osoby z poważnymi niepełnosprawnościami umysłowymi są wykluczane z obszaru polityki, nawet przez badaczy i badaczki z kręgu studiów o niepełnosprawności (Erevelles

⁶ W roku 1990 Theresa Marie Schiavo doznała uszkodzenia mózgu i znalazła się w trwałym stanie wegetatywnym. Jej rodzice nalegali na podtrzymywanie jej życia i rehabilitację, podczas gdy jej mąż twierdził, że Terri nie zgodziłaby się na taką terapię. Ich konflikt toczył się w amerykańskich sądach aż do roku 2005, kiedy za zgodą sądu sztuczne odżywianie zostało przerwane i Terri zmarła. Sprawa zdobyła rozgłos między innymi z powodu zaangażowania prezydenta George'a W. Busha oraz innych polityków i organizacji po stronie rodziców Terri. Eli Clare analizuje jej przypadek w swojej książce (2017: 28–30).

2013). Problem człowieczeństwa i podmiotowości osób niepełnosprawnych ma też swoją odstonę związaną konkretnie z autyzmem.

W swojej analizie dyskursów dotyczących „kryzysu” autyzmu, opublikowanej w książce pod tytułem *War on Autism: On the Cultural Logic of Normative Violence*, Anne McGuire twierdzi, że powszechnie przyjęta narracja skupiająca się na odnalezieniu przyczyny autyzmu i wyeliminowaniu jej oraz samego autyzmu prowadzi do przemocy wobec osób autystycznych (McGuire 2016). McGuire analizuje społeczne kampanie prowadzone przez aktywistów dotyczące autyzmu; przedstawia one autyzm jako zewnętrzne zagrożenie czyhające na dziecko, wobec którego należy zachować czujność (2016). Autyzm nie jest inherentną częścią osoby autystycznej, ale „rzeczą, niepożądaną i obcym dodatkiem” (2016: 8)⁷. Sprawia to, że w społecznej świadomości nie ma miejsca na osobę autystyczną jako podmiot, pojawia się tylko osoba „zaatakowana” i „uwięziona” przez autyzm. Inne teorie dotyczące autyzmu również odbierają autystykom podmiotowość, a nawet samoświadomość, w tym popularna teoria umysłu (*Theory of Mind*) autorstwa Simona Baron-Cohena. Naukowiec twierdzi, że autystycy nie rozumieją, że „inne osoby posiadają swoje wyjątkowe stany umysłowe, życia i doświadczenia”, a tym samym nie posiadają teorii umysłu (Yergeau 2013). Zdaniem Baron-Cohena i innych naukowców jest ona zaś istotnym wyznacznikiem człowieczeństwa. Jak twierdzi Yergeau w swojej krytyce tego podejścia, wynika z niego jasno, że autystycy nie mogą być w pełni ludźmi (2013). Zarówno Yergeau jak i McGuire podkreślają, że odbieranie autystykom ich człowieczeństwa czyni przemoc wobec nich możliwą do wyobrażenia i jest przykładem ableizmu (2013, 2016: 10). Teoretycy studiów o niepełnosprawności ostrzegają więc przed przemocą związaną zarówno z postrzeganiem niepełnosprawności jako tego, co czyni podmiot nie-ludzkim, jak i tą wynikającą z ideologii leczenia. Oba te rodzaje przemocy daje się zauważyć w narracji o Sherlocku.

W mojej analizie zarysowałam zasadniczą odmianę, którą Sherlock, przede wszystkim pod wpływem Johna, przechodzi w serialu: jego społeczne tendencje zostają złagodzone, poprawiają się jego relacje w innymi osobami, a związek z Johnem staje się najważniejszą relacją w życiu detektywa. Z punktu widzenia zdrowego rozsądku, trudno oceniać te zmiany inaczej niż tylko jako pozytywne. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że Sherlock stał się „szczęśliwszy”, że jakość jego życia się poprawiła. Z perspektywy studiów o niepełnosprawności warto jednak zauważyć, że ta narracja nie tylko stygmatyzuje autystyczny sposób odnoszenia się do świata, ale też jasno i bez wątpliwości wartościuje pewien konkretny sposób bycia-w-świecie, ten charakterystyczny dla osób nie-autystycznych, czy też neuro-typowych. Sposób, w jaki Sherlock początkowo postrzega świat, wykorzystując przede wszystkim logikę i obserwację połączone z dystansem emocjonalnym wobec ludzi, zostaje uznany za niewłaściwy i niedojrzały, a nawet nieludzki. Wpływ Johna jest konieczny, żeby znormalizować Sherlocka, uspołecznić go. Implikacja jest prosta: lepiej jest być „normalnym”, więc autystyczne cechy Sherlocka muszą zostać usunięte, aby mógł być szczęśliwy.

⁷ Jak pisałam w przypisie nr 1, sformułowanie „osoby autystyczne” wydaje mi się bardziej odpowiednie niż „osoby z autyzmem” z powodów zacytowanych za McGuire.

Sherlock zostaje w ten sposób nie tylko uspołeczniony, ale i ucłowieczony. Wątek emocjonalności i empatii jako znaków rozpoznawczych człowieczeństwa jest powszechnie znany w kulturze. Ma on na przykład ogromne znaczenie w tekstach *science fiction*, gdzie jednym z najczęściej zadawanych pytań jest to o status ontologiczny robotów, cyborgów czy androidów. Aby udowodnić swoje człowieczeństwo, takie postaci niejednokrotnie muszą nauczyć się lub zademonstrować zdolność do odczuwania emocji i okazywania ich we właściwy (ludziom) sposób. Jako przykład może posłużyć *Łowca androidów*, film, w którym sztucznie stworzeni replikanci mogą zostać odróżnieni od ludzi za pomocą testu empatii. Oczywiście, ironia polega na tym, że test okazuje się nieskuteczny do tego stopnia, że nawet status głównego bohatera filmu pozostaje zagadką. Tym niemniej implikacje tego tropu są jasne: wynika z niego, że uczucia są postrzegane jako jeden z najważniejszych elementów człowieczeństwa. W jakiej sytuacji stawia to autystyków, długo uważanych za niezdolnych do odczuwania emocji, a z pewnością przedstawianych jako nieokazujących ich w typowy sposób? Jak wspominałam, Sherlock jest niejednokrotnie odcłowieczany w serialu przez porównania do maszyny oraz komputera, a jego aseksualność dodatkowo wzmacnia ten obraz. Dopiero pod wpływem Johna jego „ludzkie” cechy zostają odkryte, wzmocnione lub wręcz wytworzone.

Podsumowując, sposób przedstawienia Sherlocka Holmesa jako postaci posiadającej cechy autystyczne w serialu *Sherlock* powiela popularne stereotypy na temat autyzmu, ale przede wszystkim wpisuje się w problematyczną narrację o wyleczeniu, usunięciu autyzmu jako drodze do szczęścia i pełni człowieczeństwa. Tym samym Sherlock zostaje „oswojony”, a jedyna i słuszna droga do normalności ukazana widzom na jego przykładzie. Samo pojęcie normalności nie tylko nie jest w żaden sposób problematyzowane, ale wręcz umocnione w kontekście prawidłowego sposobu bycia człowiekiem i członkiem społeczeństwa, przez co rozumie się między innymi odpowiedni poziom emocjonalności. Cechy autystyczne muszą być wyrugowane, aby bohater mógł ten ideał osiągnąć, potwierdzając tym samym jego rangę.

Bibliografia

- Clare E. 2017. *Brilliant Imperfection: Grappling with Cure*. London.
- DeMarco J.R. 2011. *A Study in Lavender: Queering Sherlock Holmes*. Maple Shade New Jersey.
- Erevelles N. 2013. *Immaterial Citizens: Cognitive Disability, Race, and the Politics of Citizenship*. W *Foundations of Disability Studies*. M. Wappett, K. Arndt (red.). New York. 145–176.
- Graham A.M., Garlen J.C. 2012. *Sex and the Single Sleuth*. W *Sherlock Holmes for the 21st Century: Essays on New Adaptations*. L. Porter (red.). Jefferson (Kindle Edition). 24–47.
- Goodley D. 2010. *Disability Studies: An Interdisciplinary Introduction*. Thousand Oaks, CA.
- Gupta K. 2015. “Compulsory Sexuality: Evaluating an Emerging Concept”. *Signs* nr 41(1). 131–154.
- Hacking I. 2009. “Humans, Aliens & Autism”. *Daedalus* nr 138(3). 44–59.
- Kafer A. 2013. *Feminist, Queer, Crip*. Indianapolis.
- Kim E. 2014. *Asexualities and Disabilities in Constructing Sexual Normalcy*. W *Asexualities: Feminist and Queer Perspectives*. K.J. Cerankowski, M. Milks (red.). New York. 249–282.

- Loftis S.F. 2014. "The Autistic Detective: Sherlock Holmes and his Legacy". *Disability Studies Quarterly* nr 34(4). <http://dsq-sds.org/article/view/3728/3791> (dostęp: 12.04.2017).
- Mitchell D.T., Snyder S.L. 2003. *Narrative Prosthesis: Disability and the Dependencies of Discourse*. Ann Arbor, MI.
- McGuire A. 2016. *War on Autism: On the Cultural Logic of Normative Violence*. Ann Arbor, MI.
- McRuer R. 2006. *Crip Theory: Cultural Signs of Queerness and Disability*. New York.
- Moffat S., Gatiss M. (2010–). *Sherlock*. BBC.
- Murray N. 2013. The Changing Face of "Nerds" (and Autism) in Popular Culture. W *The A.V. Club*. <http://www.avclub.com/articles/the-changing-face-of-nerds-and-autism-in-popular-c,91151/> (dostęp: 23.05.2017).
- Nugent B. 2008. *American Nerd: The Story of My People*. New York.
- Shakespeare T. 2006. The Social Model of Disability. W *The Disability Studies Reader*. New York. 197–204.
- Shildrick M. 2012. *Dangerous Discourses of Disability, Subjectivity and Sexuality*. Basingstoke–New York.
- Snyder S.L., Mitchell D.T. 2006. *Cultural Locations of Disability*. Londyn.
- Willey A., Subramaniam B., Hamilton J.A., Couperus J. 2015. "The Mating Life of Geeks: Love, Neuroscience, and the New Autistic Subject". *Signs* nr 40(2). 369–391.
- Yergeau M. 2013. "Clinically Significant Disturbance: On Theorists Who Theorize Theory of Mind". *Disability Studies Quarterly* nr 33(4). <http://dsq-sds.org/article/view/3876/3405> (dostęp: 23.05.2017).

Streszczenie

Jak wielu aspołecznych i aseksualnych geniuszy, Sherlock Holmes był w większości adaptacji prezentowany jako bohater z cechami kojarzonymi w kulturze popularnej z autyzmem, takimi jak nieprzeciętna inteligencja analityczna, niechęć do nawiązywania bliskich relacji z ludźmi, niezrozumienie norm społecznych i brak empatii. Artykuł analizuje konstrukcję postaci Sherlocka w serialu BBC *Sherlock* oraz wykorzystaną w nim narrację o leczeniu detektywa, w wyniku którego traci on cechy autystyczne. Następnie przedstawiam krytykę tego rodzaju narracji z perspektywy studiów o niepełnosprawności, skupiając się na przemocy zawartej w dehumanizacji autystyków oraz w próbach wykorzenienia autyzmu.

Sherlock Holmes's road to „normality”

Abstract

As is the case with most asocial and asexuals geniuses, in most of his incarnations Sherlock Holmes has been presented as a character with qualities associated with autism in popular culture, such as high analytical intelligence, unwillingness to establish close relations with people, lack of understanding of social norms and lack of empathy. The article analyzes the character of Sherlock Holmes in the BBC TV show "Sherlock" and the narrative of cure employed in the show, which leads to him losing his autistic traits. Next I present a critique of this type of a narrative from the perspective of disability studies, focusing on the violence inherent in dehumanizing autists and the attempts to eradicate autism.

Słowa kluczowe: autyzm, aspołeczność, leczenie, aseksualność, Sherlock Holmes

Keywords: autism, asociality, cure, asexuality, Sherlock Holmes

Anna Kurowicka – asystentka w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, w roku 2018 obroniła na Wydziale Polonistyki UW pracę doktorską pt. *Politics of asexuality. A critical analysis of discourses on asexualities*. Ukończyła studia doktoranckie w Szkole Nauk Społecznych PAN. Jest absolwentką anglistyki, amerykanistyki i podyplomowych Gender Studies IBL PAN. W swojej pracy naukowej zajmuje się analizą kultury popularnej oraz zjawisk społecznych w perspektywie feministycznej i *queer*.